

Andrzej Ellmann, Pekaesem wracam pod twój dach

Z niejednej miski człowiek jadł,
W niejednym barze piwo pił -
- Przeszedłem prawie cały świat,
Lecz w końcu mi zabrakło sił.
Z kieszeni znikł ostatni grosz,
Na bilet kumpel forszę dał,
Nie o to jednak w końcu szło,
By człowiek przegrał to, co miał.
Zmęczony, głodny, że aż strach,
Pekaesem wracam pod twój dach!
Zmęczony, głodny, że aż strach,
Pekaesem wracam pod twój dach.
Nie było łatwo nigdy tam,
Zadali bobu ludzie źli,
Lecz taką już naturę mam,
Że palce wkładam między drzwi.
Myślałem - wrócę tu jak król,
Pokażę ci swój wielki gest,
Niedbale cisnę szmal na stół -
- Lecz życie - cóż - paskudne jest...
Zmęczony, głodny, że aż strach,
Pekaesem wracam pod twój dach!
Zmęczony, głodny, że aż strach,
Pekaesem wracam pod twój dach!